

Boże mój, Boże mój, czemuś Mnie opuścił?

(Mk 15, 34)

Jedność trynitarna

Choćby tylko podejrzenie idące w tym kierunku (odwrócenia się Ojca od Syna) pomija trynitarność Boga! To, że Jezus nie skorzystał z Boskiej mocy i nie zszedł krzyża, a ponadto mówił o swoim stanie ducha, to ten niepojęty dla człowieka moment każe nam tym bardziej skupić uwagę na jedności trynitarnej. Właśnie ten moment ukazuje pełnię człowieczeństwa Jezusa, a zarazem pełnię Jego Boskiej natury ukrytej w ludzkim ciele. Wszystkie Jezusowe przeżycia i doświadczenia w czasie Jego ziemskiego życia uświęcają życie każdego z nas i wpisują je (życie) w wieczność, która jest przymiotem Boga nieśmiertelnego. Jego moc płynąca z miłości przyjmuje mękę i krzyż, obejmując w nich życie każdego człowieka.

Cierpienie i ból to ludzkie przeżycia, a przeżywający je Jezus Chrystus pozostaje poza pociechą duchową płynącą z odczuwalnej jedności z Ojcem w Duchu Świętym. Jego ogołocenie z mocy Bożej wskazuje na pełnię ofiary Baranka i nie pomniejsza udziału Ojca i Ducha Świętego w akcie zbawiania ludzkości. Jezus, za nas składa Ojcu ofiarę ze swojego Bóstwa i człowieczeństwa, a pełniąc wolę Ojca, trwa w jedności z Ojcem (*Ja i Ojciec jedno jesteśmy* (J 10, 30) w miłości Ducha Świętego. Wypowiedź Jezusa o opuszczeniu przez Boga (*"Boże mój, Boże mój, czegoś Mnie opuścił"*), nie może być rozumiana jako opuszczenie czy odwrócenie się Ojca, które oznaczałoby "rozerwanie" więzi miłości Ojca do Syna, co byłoby równoznaczne z nieobecnością Ducha Świętego w tym bolesnym momencie umierania Jezusa.

Byłoby to zaprzeczeniem całej nauki Chrystusowej i trynitarnej jedności Boga w Jego Boskiej naturze, która jest odwieczną Prawdą. Przeżycia umierającego Boga-Człowieka, świadczą o Jego człowieczeństwie, które wraz z rezygnacją z mocy Bożej złożył Jezus Chrystus w ofierze Ojcu przyjmując w zamian wszystkie grzechy świata, w tym te, które są skutkiem odrzucenia Boga przez człowieka.



Ks. Jerzy Gawlik